Nr. 121. Lwów — Sobota dnia 28. maja. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie......24 „ — „
Za granica:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Co dzień niesie?

* Wiceprez. Namiestnictwa p. Jan Lidl podał się na pensyę.
* Policya zakazała zwołanego na poniedziałek zgromadzenia socyalistycznego w sprawie wypadków na Huculszczyźnie.
* Druga instancya sądowa przyznała p. Abgarowiczowi od skarbu pełne odszkodowanie za katastrofę pod Korościatynem.
* Delegacya austr. obraduje dziś w „plenum“ nad budżetem min. spraw zagr.
* Parlament franc. obraduje dziś nad notą watykańską; Combès nie chce zaostrzać konfliktu przez wypowiedzenie konkordatu.
* Na arcybiskupa fryburskiego usiłował popełnić zamach chory na manię prześladowczą proboszcz Rüger.
* Do „Sztandardu“ i „Zeit“ donoszą o poważnem wrzeniu w Rosyi, między innemi także w Homlu.
* Japończycy zbliżają się do P. Artura. Obsadzili już Kinczu i maszerują do ataku. Car podobno zgodził się na dymisyę Aleksiejewa.
* W Konstantynopolu odkryto wielkie sprzysiężenie przeciw sułtanowi. Większość sprzysiężonych uciekła za granicę.

Dyaryusz.

Piątek 27 maja 1904.

Imiona, Rz. kat. Jana pap — Grec. kat. Izydora m. — Słow. Ruslawa. — Wschód sł. 4·03, zachód 7·50.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Eros i Psyche“. — Teatr ludowy: „Ogniem i mieczem“.

Zgromadzenia i posiedzenia. W. Zgromadzenie członków Kasyna miejskiego. Początek o 8 wieczór.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 20 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Sobota 28 maja 1904.

Imiona. Rzym. kat. Wilhelma. — Gr. kat. Sub. zad. — Słow. Jyromir. — Wschód sł. 4·02, zachód 7·51.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Wenecya w Paryżu“. — Teatr ludowy: Popoł. „Intryga i miłość“, wieczorem „Szukajcie dziecka“

Zgromadzenia i posiedzenia. Walne Zgromadzenie członków Koła liter. godz. 8 wiecz. — Walne Zgromadzenie „Koła panien“ godz. 5 pop.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 27 5. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·33, Renta majowa 99·20. Węg. renta kor. 97·30. Akcye austr. Zakł. kred. 643·50, Akcye węg. Zakł. kred. 751·00, Akcye Anglobanku 279 00, Akcye Unionbanku 519·50, Akcye Bankvereinu 512·00, Akcye Laenderbanku 425·50, Akcye Kolei państw. 636·25, Lombardy 79 00, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 412·25, Akcye Rima Muranyi 490·50, Akcye Prask. Tow. zelaz. —·— Losy tureckie 128 50, Ruble 253 25, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·80, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·37, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·40.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 27/5. (Tel. „Dnia“). Giełda połudn. g. 12·30 w południe.

Marki 117·32, Renta majowa 99·20. Węg. renta koron. 97·22, Akcye austr. Zakl. kred. 641 00, Akcye węg. Zakł. kred. 749·50, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 520·00, Akcye Bankvereinu 512·00, Akcye Laenderbanku 426·50, Akcye kolei państw 634·50, Lombardy 78·75, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 411·50, Akcye Rima Muranyi 489·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 129·00, Ruble 253·25.

Usposobienie: bez ochoty.

Berlin. 27/5. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna Akcye kredytowe 201·70, Tow. Dysk. 185·80.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 27/5. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 640·75, Akcye węg. Zakł. kred. 748·50, Anglobanku 278·50, Unionbanku 519·00, Laenderbanku 426·50, Bankvereinu 511·00, Bodencredit 920 00, Galic. banku hipot. 545·00, Kolei państw. 634·50, Kolei połud. 78·50, Kolei Elbenthal 420·00, Kolei północnej 5530 —, Kolei czerniowieckiej 574·50, Alpiny 411·50, Rima Muranyi 486·50, Prask. Tow. żelaz. 1990, Fabryki broni 480 00, excl. kupon., tur. tytoniowe 325 00, Gal. karp. Tow. naftowego 1105, Obl. węg. indem. 97·70, Renta majowa 99·20, Austr. renta kor. 99·25, Węg. renta kor. 97·25, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·35. 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·80. 5 prc, listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·15, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·50, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 105·45, 4 prc. gal. obl. propin. 99·75, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·00, Losy tureckie 128·50, Marki 117·35, Ruble 253·00.

Usposobienie osłabione z powodu lokalnych i budapeszteńskich sprzedaży i słabszego Londynu.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 27/5. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 9·19 do 9·20. Żyto na październik 7·05 do 7·06. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik od 5·87 do 5·88. Kukurydza na maj —·— do —·—, na lipiec 5·35 do 5·36. Rzepak na sierpień 10·90 do 11·00.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: rezerwowana.
Usposobienie silne.
Pogoda: śliczna.

Wiedeń. 27/5 (Tel. „Dnia“).

Pszenica 9·45 do 9·00. Żyto 7·20 do 7·35. Jęczmień —·— do —·—. Kukurudza 5·60 do 5·80. Owies 5·85 do 6·05. Rzepak —·— do —·—.

Pogoda śliczna.

Watykan a Francya.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Nie sądzą, aby na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu miała być definitywnie zakończoną dyskusya nad notą Watykańską przeciw Francyi, z okazyi rzymskiej wizyty Loubeta.

Premier Combes nie chce mianowicie stawiać kwestyi na ostrzu noża.

Przypuszczają, że skończy się na razie na odwołaniu Nisarda z Rzymu, a do wypowiedzenia konkordatu nie przyjdzie.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). W kołach radykalnych wyrażają niezadowolenie z powodu, że nuncyusz Lorenzelli dotychczas nie opuścił Paryża. Combes chciał mu już przesłać paszporty, ale umiarkowańsi Delcasse i Rouvier odwiedli go od tego kroku.

Wielkie sprzysiężenie przeciw sułtanowi.

Budapeszt. (Tel. wł. „Dnia“). Aresztowany przed kilku dniami w Konstantynopolu Edin basza pod zarzutem udziału a nawet naczelnictwa w wielkiem sprzysiężeniu na życie sułtana Abdul-Hamida, zdołał zbiedz zagranicę i wczoraj wieczorem przybył do Budapesztu, gdzie poczynił bardzo interesujące rewelacye przed redaktorem „N. Pester Journal“. Otóż, zdaniem Edina baszy nigdy jeszcze spisek przeciw sułtanowi nie przybrał był takich rozmiarów i nie stanowił tak groźnego dlań niebezpieczeństwa, jak obecny.

Ojciec Edina baszy zajmował bardzo wybitne i wpływowe stanowisko na dworze, mianowicie był szefem tajnego biura szpiegowskiego a nadto cieszył się specyalnym faworem sułtana. W jego ręku koncentrowała się cała taj na korespondencya. Ojciec Edina baszy odkrył swego czasu wielkie oszustwa orderowe oraz tajny dom gry (urządzony na wzór Monako) w którym się zgrywali członkowie kamaryli dworskiej. Wśród urzędników dworu nie cieszył się jednak sympatyą, raz dlatego, że ich szpiegował, powtóre zaś, że obrywał im z pensyi znaczne kwoty na rozmaite dodatki, tak, że niektórzy z nich nie pobierali już prawie żadnego wynagrodzenia. To dało powód do buntu przeciw ojcu Edina baszy, który nie czując się już bezpiecznym w Turcyi, uciekł zagranicę. Wówczas kamaryla wpadła na trop wielkiego sprzysiężenia przeciw sułtanowi, na którego czele stał syn Edina baszy.

Kilkunastu sprzysiężonych wtrącono do więzienia — większość jednak zdołała przekupić straże i zbiedz częścią do Paryża, częścią do Szwajcaryi, gdzie ich powitano serdecznie w kołach młodotureckich. Edin basza udaje się również do Paryża i zapewnia, że wprawdzie sprzysiężenie odkryto, ale już niema środka na jego stłumienie.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że rząd turecki zażądał od Francyi ukarania kapitana okrętu francuskiego, na którego pokładzie zdołał się ukryć ojciec Edina baszy.

Ustąpienie prez. Lidla.

Lwów, 27 maja.

Jak się dowiadujemy z autentycznego źródła — podał się wczoraj wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan **Lidl** na emeryturę po 43 latach służby państwowej.

Następcą p. Lidla na tem wybitnem stanowisku administracyi politycznej kraju zostanie, jak się dowiadujemy, radca dworu p. Włodzimierz hr. Łoś, długoletni komisarz rządowy w Sejmie galicyjskim. P. Wiceprezydent Lidl otrzyma prawdopodobnie od Cesarza wysokie odznaczenie, jak przypuszczają — baronostwo.

* * *

Z Wiceprez. p. Janem Lidlem — ustępuje z widowni politycznej służby jeden z najtęższych urzędników ostatniej doby.

Pod zewnętrzną powłoką rygorysty i biurokraty — kryła się dobroć serca, wyrozumiałość i zawsze pełna przedmiotowości służba dla dobra państwa i kraju. Pozostanie też po nim pamięć jak najlepsza wśród szerokich sfer naszego społeczeństwa.

P. Jan Lidl rozpoczął urzędowanie w r. 1861 w audytoryacie wojskowym. Z kolei przeszedł do służby w magistracie lwowskim, gdzie doszedł do rangi sekretarza.

Floryan br. Ziemiałkowski, zostawszy ministrem dla Galicyi, powołał p. Lidla do służby w Wiedniu, w charakterze swego sekretarza.

Wybitne zdolności i gorliwość w pracy ułatwiły p. Lidlowi prędkie posuwanie się po szczeblach karyery urzędniczej. W Wiedniu uzyskał rangę radcy ministeryalnego, a przed 14 laty, po ustąpieniu p. bar. H. Löbla, zamianował go Cesarz wiceprezydentem lwowskiego Namiestnictwa.

Ciężka choroba przykuła p. Lidla przed kilku miesiącami do łoża. Obecnie powrócił do zdrowia, a po załatwieniu formalnem podania pensyjnego — wyjedzie p. Lidl na kilka tygodni zagranicę.

Listy z Berlina.

(Od naszego korespondenta).

Berlin, 20. maja.

(Wakacye parlamentarne. — Pastor-reformator socyalny. — Niegrzeczny p. generał. — Kanclerz. — Niedotrzymanie słowa. — Groźby. — Tęsknota za dawnymi czasami. — Izolowanie Niemiec. — Vivat sequens !).

Reichstag niemiecki, pruska Izba posłów i Panów odroczyły sesyę — posłowie rozjechali się na ferye świąteczne. Na wakacye zasłużyli nie tyle wszyscy posłowie, ile gremia, obradujące dość gorliwie. Praca była intenzywna. Nawet dostojni panowie, którym z urodzenia i urzędu rola patronów narodu przypada, tygodniami odbywali codziennie długie posiedzenia, a posłowie nieprzerwanie nawet po pięć i sześć godzin obradowali. Wykaz dokonanych prac obfity.

Gdy przyjdziesz na pierwsze lepsze normalne posiedzenie, nie odbierzesz wcale wrażenia, że toczą się ważne sprawy. Zajęci są stale stenografowie i — sam mowca. Słuchaczy zazwyczaj niema. W odpowiednim od siebie oddaleniu, wystrzegając się należycie fuzyi między sobą — posłowie prawicy i lewicy odrębne tworzą grupki, inni na swoich miejscach pilnie listy piszą, tylko mowca jest nieznużony w swoich długich wywodach.

Aby skupić uwagę wszystkich, potrzeba czegoś nadzwyczajnego — sensacyi. Tylko nieliczni święcą takie powodzenia. Oto, gdy np. głos zabiera pastor Bodelschwingh, — wszyscy zbierają się dokoła mówiącego i słuchają w największem skupieniu, dowcip jego rozwesela wszystkich, a zwolennicy i przeciwnicy żywymi oklaskami wynagradzają każde zdanie. Ale jest to też typ niezwykły. Staruszek 74 letni, oryginalny, jako mowca i człowiek. Sposób mówienia jego i dowcipy, przypominają żywo sławnego kaznodzieję Abrahama a Sancta Clara. Jako człowiek o idealnych, szlachetnych porywach — dąży do usunięcia nędzy i podniesienia moralnego biednych robotników. Zakłada fabryki i ma dokoła siebie całe kolonie robotnicze, które otacza, najwyższą troskliwością i w ten sposób konkretnymi faktami urzeczywistnia swe ideały.

Niemniej interesującą bywa scena, gdy jakiś zastępca rządu rozpala się zanadto, popada w gniew i »zapomina się«, że nie przemawia do podwładnych. Tak, n. p. zastępca bawarskiego rządu w obronie stanu oficerskiego przed sejmem niemieckim *„in der Hitze des Gefechtes"* całkiem zapomniał, na jakiem się znajduje miejscu i krytykę posłów ośmielił się nazwać *Verleumdungen*. W tej chwili jednak przewodniczący energicznie skarcił niegrzecznego pana generała, który się natychmiast opamiętał i cofnął nieprzyzwoite wyrażenia.

Do najbardziej ożywionych posiedzeń należą te, na których przemawia sam kanclerz państwa, albo stary przywódca socyalistów, tembardziej, że zazwyczaj Bebel i Bülow staczają pojedynki na słowa.

Zwłaszcza podczas obecnej sesyi był kanclerz białym krukiem. Do obrony przedłożeń rządowych posyłał innych, sam nie pokazywał się. Taktykę tę zresztą zrozumieli wszyscy. Chodziło o budowę kanałów, o sprawę, która się od trzech lat już toczy. Wtedy przedstawił ją, jako jedno z głównych zadań swoich rządów, ale opór agraryuszów był silniejszy, tak, że obecne przedłożenie było tylko karykaturą pierwotnego planu, z wyłączeniem najistotniejszych punktów. Dlatego też wolał hr. Bülow pozostawić obronę nowego projektu, świadczącego o »żelaznej konkurencyi« rządu — swoim młodszym kolegom.

Gdy się wreszcie zjawił — ogólna zapanowała radość, choć hr. Bülowowi nie było wesoło na duszy, zwłaszcza w Izbie panów. Jeden z członków br. Manteuffel dość ostro skrytykował rząd, z powodu tolerowania rozrostu partyi socyalno-demokratycznej i tęsknił za tymi czasami, kiedy obowiązywały prawa wyjątkowe przeciw socyalistom.

Po tej krytyce kanclerskiej polityki zaszumiało w prasie, że stanowisko Bülowa zachwiane.

Czynią zwłaszcza hr. B. zarzuty w kierunku polityki zagranicznej. Sytuacyę ogólną ocenia się bowiem obecnie tak, że Niemcy są zupełnie izolowane. Traktat francusko-angielski zbliżył do siebie dwóch największych wrogów Niemiec, a odnowiona przy sposobności wizyty Lou-

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

14) Powieść współczesna.

— A ja panu powiadam — rzekł stary Zawada tonem głębokiego przekonania — że pan sobie niepotrzebnie ludzi narażasz...

Ja sądzę, idź pan do dworu, a ja dzieci na nabożeństwo poprowadzę... Czy pan nie wie co taki hrabia może?... Albo, to... takiemu Janowi mówisz pan: odejdź! A czy pan wie, że on lepiej stoi od każdego z nas, on ma więcej napiwków, niż nasza cała płaca, on u hrabiego może panu wiele zaszkodzić...

— Proszę panów do herbaty — rzekła, wchodząc w tej chwili pani Pławińska. — Czy się tu co stało? widziałam z kuchni lokaja ze dworu, wychodzącego stąd, wzburzony był i zdawał się odgrażać.

— Drobnostka mameczko — rzekł spokojny już Adam — sługa ten przyniósł mi rozkaz swego pana, a że się wyrażał nieprzyzwoicie, więc kazałem mu odejść.

— Maleńka ilustracya socyalnego stanowiska nauczyciela ludowego — rzekł Rużański — i zamierzał mówić coś więcej, gdy drzwi się otworzyły i wszedł przez nie z pośpiechem mężczyzna słuszny, silny i zdrowy, a strój i skórzany harap w ręku wskazywały gospodarza.

Był to pan rządca dóbr Solski, który snać nie widział się jeszcze ze swą połowicą i po znajomości, dążąc w pole, wstąpił w odwiedziny do szkoły. Przywitawszy się z obecnymi zapytał:

— Co się tu stało panie Pławiński? Spotkałem idącego stąd Jana... wzburzony był i zły, rozmachiwał rękami, a zapytany — powiedział mi, że pan hrabia przysłał go, aby pana prosił do dworu, a pan mu powiedziałeś, że jeśli pan hrabia ma do pana interes to... równa droga... niech sam przyjdzie... Prawdaż to?

— Tego nie powiedziałem — rzekł Adam — ale wezwaniu pana hrabiego nie mogłem zadość uczynić, bo mam obowiązek dzieci poprowadzić na nabożeństwo. Słudze, który się źle zachowywał, kazałem odejść...

— Słudze, słudze, ależ to ulubieniec pański — rzekł Solski — taki sługa może czasem więcej zrobić złego, niżby się można spodziewać. Ja go unikam, jak złego ducha, bo to człowiek zły i łgarz, ale hrabia go lubi.

— Wiem ja, wiem, co taki sługa może — rzekł Zawada — dlatego postępowania pana Pławińskiego nie pochwalam.

beta, przyjaźń Francyi z Włochami, służyć ma za dowód, że Niemcy tylko na siebie liczyć mogą. Sytuacyę tę po części przypisują błędnej polityce hr. Bülowa i w tem tkwi źródło pogłosek o jego zachwianiu się.

-pi.

Z KRAJU.

Lwów, 27. maja.

Namiestnictwo opracowało już w myśl ustawy krajowej z 18. września 1901 w terminie oznaczonym wszystkie generalne projekty i kosztorysy na regulacye rzek, w §. 2 ustawy wymienione a na wspólny koszt państwa i kraju wykonać się mające. Jedenaście projektów i kosztorysów generalnych obejmujących 13 rzek a mianowicie: Rabę, Skawę, Dunajec do Nowego Sącza, Wisłokę do Jasła, Wisłok, San do Sanoka, Wiąz, Tanew, Stryj, Świcę z Sukielem, Nadworniańską, Sołotwińską i połączoną Bystrzyce w łącznej długości przeszło 900 klm. opracowano w czasie od 1. sierpnia 1902 do końca kwietnia 1904 i doręczono już Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia.

Komisyę regulacyi rzek w Galicyi, ustanowioną §. 8 ustawy powołał p. Namiestnik na 7. czerwca b. r. na 5 popołudniu. Oprócz tego opracowano w Namiestnictwie szereg projektów szczegółowych i kosztorysów na roboty w 1904 i 1905 roku wykonać się mające, które będą przedłożone komisyi do zatwierdzenia.

Lwów, 27. majaa.

„Dzień“ pierwszy z dzienników krajowych doniósł jeszcze w sobotę o konferencyi, zwołanej do ministerstwa rolnictwa w sprawie gal. projektu do ustawy „O włościach rentowych“ na dzień 27. b. m. (t. j. na dziś). „Czas“ krakowski dopiero dziś powtarza naszą wiadomość w korespondencyi ze Lwowa, choć mógł ją zaczerpnąć z „Dnia“ jeszcze przed tygodniem.

(Zauważyl śmy jednak, że ten poważny organ krakowski ma dziwną predylekcyę do cytowania pism skrajnych — nad innemi zaś przechodzi do porządku dziennego, generalizując niesprawiedliwie ich własne wiadomości).

Wydział krajowy reprezentować będzie na dzisiejszej konferencyi w sprawie włości rentowych zastępca Marszałka kraju dr. Tadeusz Pila*.

Z Krakowa nam donoszą: Przed kilku dniami obiegła pisma galicyjskie i poznańskie wiadomość, jakoby rząd rosyjski wydalił znanego literata, a obecnie feljetonistę Warszawskiego »Gońca« p. Kazimierza Bartoszewicza. Na podstawie informacyi zasiągniętej u p. Bartoszewicza osobiście, mogę tej wiadomości, która od a do z, została z palca wyssaną, zaprzeczyć. Pan B. po kilkutygodniowym pobycie w Krakowie, powrócił onegdaj do Warszawy.

Aresztowano tu oryginalnego włóczęgę. Jest nim niejaki Jan Tarnowski, liczący lat 17, wychowany w przytułku „Dzieciątka Jezus« w Warszawie, który tu przybył i odwiedzał Kościoły, przybrany w niebieską pelerynę, takąż i piuskę i kardynalski kapelusz z czerwonemi wstęgami. W tem przebraniu obejść miał Tarnowski całe Włochy, żyjąc z jałmużny, której mu ludność nigdzie nie odmawiała. Przy Tarnowskim, który umie zaledwie czytać i pisać i włada oprócz języka polskiego, jakimś żargonem francusko-włoskim, znaleziono bilety wizytowe z koroną 9 cio pałkową, opiewające: »P. Ian Hrabija Tarnowsky, ucenj. Tavologi, Padre d'immacolata conzezione — Paris«. Policya tutejsza wdrożyła dochodzenia, które wykryją, czy się ma tu do czynienia ze sprytnym oszustem, czy też z maniakiem religijnym.

Odbywają się tu obecnie w gmachu starostwa egzamina fizykackie, którym przewodniczy przybyły tu ze Lwowa radca Namiestnictwa dr. Merunowicz.

W sali rady powiatowej, odbędzie się 30 bm. odczyt dr. Olszewskiego ze Lwowa o reklamie kupieckiej u nas i zagranicą.

We wtorek odjechały stąd w dół Wisły cztery statki parowe, wiozące międzynarodową komisyę techniczną, zwołaną w sprawie regulacyi Wisły. Flotylla ta osiadła poniżej Niepołomic na piasku, tak, że potrzeba było rozkopać mieliznę, poczem statki ruszyły w dalszą drogę.

Międzynarodowe towarzystwo wyścigów konnych odbyło pod przewodnictwem prezesa Romana hr. Potockiego posiedzenie, na którem uchwaliło budżet na rok bieżący. Budżet ten jest tego roku wyższym z powodu zamierzonej przeróbki budynków i stajni, upiększenia placów i naprawy toru, uszkodzonego zeszłorocznym wylewem Rudawy.

Z powodu nadzwyczaj niskiego stanu wody na Wiśle, (197 cm. poniżej zera), międzynarodowa komisya dla regulacyi Wisły nie może odbywać swoich czynności i zatrzymała się w drodze. Wody w rzece jest zaledwie na 45 do 50 cm. Wskutek tego ustała żegluga galarów, przewożących węgiel i kamienie, a przedsiębiorcy galarów narażeni są na straty.

W sprawie morderstwa na osobie Kleszcza, śledzwo prowadzi się w dalszym ciągu. Żona zamordowanego opuściła już szpital, a dziecko również powraca do zdrowia.

Komisya budżetowa Rady miejskiej, celem podwyższenia dochodów gminnych uchwaliła dwa projekty ustaw: 1) o poborze opłat od spadków na rzecz funduszu ubogich; 2) o podatku od biletów jazdy koleją elektryczną w obrębie gminy m. Krakowa. Podatek ten wynosiłby 2 hal. od każdego biletu, uprawniającego do jednorazowego przejazdu całą drogą. Projekty te będą na przyszły tydzień przedmiotem obrad Rady miejskiej.

Z Nowego Sącza nam donoszą: W tutejszym sądzie obwodowym odbędzie się 1. lipca licytacya dóbr tabularnych Kisielówka w powiecie limanowskim położonych, a ocenionych na 20.083 koron. Najniższa cena wynosi 20.083 koron.

Odstawiono stąd do więzienia w Wiśniczu 23-letniego górala z Zakopanego Józefa Gąsienicę, skazanego za zamordowanie męża swej kochanki Wojciecha Czarniaka na karę śmierci, która to kara wskutek łaski cesarskiej, zamienioną mu została na 20-letnie ciężkie więzienie.

Charakterystycznym jest fakt, że Gąsienica, gdy mu zakomunikowano ułaskawienie, sprzeciwił się temu i prosił, by go powieszono.

Ropczyce. (*Morderstwo*). Karczma w gminie Brzyzna, położona o 2 kilometry od Ropczyc, była w nocy z 24. na 25. b. m. widownią strasznej zbrodni, której ofiarą padły karczmarka 58-letnia Hinda Schrankowa i 25 jej córka Estera. Zwłoki zamordowanych kobiet znaleziono w przydrożnym rowie tuż obok karczmy. Nie ulega wątpliwości, że morderstwa dokonano w celu rabunku, gdyż w szufladzie szynkwasu nie znaleziono pieniędzy, które się tam pierwej znajdowały. Syn zamordowanej, który około godziny 11 w nocy powrócił z

---

— Trudno przecież znosić arogancyę... rzekła pani Pławińska.

— Można jednak — wtrącił Solski — a czasem potrzeba tego i owego nie rozumieć, nie widzieć i nie słyszeć. Lepiej znieść coś, niż narazić się na nieprzyjaźń możnych, dla których zgubić biednego człowieka, to jak orzech zgryźć.

— No, no, no... pan rządca trochę przesadza — wtrącił Rużański. Wszak nauczyciel, choćby tylko wiejskiej szkółki, nie jest przecież zawisłym od byle kogo. Kolega Pławiński jest nauczycielem stałym i nie tak łatwo...

— Co nie łatwo? — zapytał z drwiącym uśmiechem Solski... wystarczy, gdy hrabia powie jedno słowo, a nauczyciela, choćby był sto razy stałym, przeniosą w mgnieniu oka, gdzie pieprz rośnie. Co to mówić? Posłucha go starosta, posłucha i inspektor.

— A przepraszam — rzekł Rużański — nasz inspektor, to człowiek bardzo sumienny i sprawiedliwy, on krzywdy nauczycielowi zrobić nie da.

— Być może, że ma najlepsze chęci — rzekł Solski — nie przeczę, ale zaręczam, że gdyby się tylko przeciwił hrabiemu, nie długo byście panowie nim się tu cieszyli... Łudźcie się panowie i darujcie mi... ale muszę wam powiedzieć, że świata nie znacie. Dłużej ja żyję na świecie, patrzę trzeźwo i widzę, co się dzieje... Panu Pławińskiemu jestem szczerze życzliwy i dlatego radzę panu nie sprzeciwiaj się pan hrabiemu i nie narażaj go sobie. Chłopskie dzieci nie są warte tego, aby dla nich swą przyszłość lub byt narażać... Ale oto widzę hrabiego, jak się tu szybko zbliża...

Nie chciałbym, aby mię tu spotkał, więc... całuję rączki — rzekł — całując w rękę panią Pławińską — żegnam panów — i wyszedł szybko.

— Proszę cię Adasiu — rzekła po jego odejściu pani Pławińska do syna — nie narażaj się, panuj nad sobą, nie rób sobie nieprzyjaciela, który ci szkodzić może.

— Proszę być zupełnie spokojną, mameczko i pozostawić nas samych, bo tu może przyjść do jakiejś ostrzejszej zdań wymiany.

Tymczasem do szkoły zbliżał się szybkim, ale nieco ociężałym krokiem mężczyzna dobrze już podżyły. Twarz zwiędła i pożółkła wydawała go jeszcze starszym, niż był w istocie. Snać żył nie zbyt długo, ale mógł wiele, wzrok nieco przymglony ożywiał się już tylko pod wpływem silnej podniety.

(C. d. n.).

miasta, słyszał jeszcze krzyk mordowanej ofiary, a zobaczywszy człowieka uciekającego przez okno karczmy w pole, puścił się za nim w pogoń, lecz nie zdołał go dopędzić. Zaalarmował on żandarmeryę, która przybyła na miejsce zbrodni i zastała już tylko trupy ofiar. Tej samej jeszcze nocy uwięziono trzech parobków, z których jeden Jakób Zach jest najsilniej podejrzanym, gdyż na dłoniach jego znaleziono ślady krwi.

Z Kołomyi nam donoszą: Na żądanie tutejszej Spółki handlowej, rolniczo-przemysłowej, odbędzie się w tutejszym sądzie obwodowym dnia 6. lipca b. r. licytacya dóbr Hawrylak ocenionych wraz z przynależnościami na 454.064 koron 77 hal. Najniższa cena, poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie wynosi 302.709 koron.

Z Bukowiny.

Z Czerniowiec nam donoszą: Tutejsze towarzystwo kupieckie wniosło do właściwych władz prośbę o przeniesienie konsulatu niemieckiego ze Lwowa do Czerniowiec.

Pogadanki o wojnie.

(Sensacyjny telegram.)

(Z.) Wczorajszy »Neues W. Tagblatt« przynosi bardzo ciekawy telegram z Petersburga.

Telegram ten głosi, jakoby w zamiarze »sprostowania mylnych pogłosek o odcięciu floty władywostockiej«, iż flota nie jest odcięta od swego portu... a właściwie, jest ona odcięta, ale nie tak jak to przypuszczają niektóre dzienniki. Jest ona mianowicie tak odcięta, jak gdyby wcale odcięta nie była.

Taki mniej więcej sens korespondencyi. Nadto sprawozdanie wyjaśnia sam fakt i prostując go powiada:

Flota złożona z czterech krążowników ujrzała transport japoński na morzu. Wypłynęła więc z przystani władywostockiej, aby i z tym transportem postąpić tak samo po barbarzyńsku, jak postąpiła przed miesiącem z bezbronnym okrętem transportowym niedaleko Geusanu.

Atoli nieszczęście chce, że w chwili ścigania bezbronnych okrętów, najszybszy parowiec »Bohater« wysuwa się zbytnio naprzód i... (tam do licha z takim bohaterstwem) nawdziewa się sam na skały! — a równocześnie ukazuje się z za wysepki japońska flota wojenna i poczyna napierać na pozostałe trzy okręty, które umykając, chronią się — jak powiada korespondent petersburski — do małej obwarowanej przystani, posiadającej działa wybrzeżne.

Co za przystań, jakie jej miano?!—tego korespondent nie podaje.

Jestże oprócz Władywostoku (uzbrojonego pod względem dział wybrzeżnych bardzo niedostatecznie), i inna jeszcze w tych stronach jakaś przystań uzbrojona w ogóle, a może nawet lepiej niż sam Władywostok?... O ile mnie pamięć nie myli — nic o takiej nie słyszałem, a nawet z wielu względów wnioskować mogę, że jej wcale niema.

Jeżeli zatem owe 3 okręty schroniły się do przystani, która jest po prostu Władywostokiem, w takim razie korespondent petersburski nie wie sam co plecie, jeżeli jednak nie jest Władywostokiem tylko jedną z mniejszych, a dość licznych na tem wybrzeżu przystani, z których żadna nie posiada obwarowanych fortów, w takim razie admirale Jessenie, bywaj pan zdrów!... Eskadra japońska, złożona z drobniejszych okrętów przytrzyma cię z pewnością w tej małej przystani dopóty, póki jej Togo z Portu-Artura nie nadeśle wielkich pancerników z 24 calowemi armatami. Wówczas w zamian za jeden bezbronny okręt transportowy zatopiony w chamski sposób pod Geusanem zapłacisz czterema krążownikami w wartości 30 milionów rubli — a flota władywostocka przestanie istnieć!...

Charakterystycznem jest, że korespondencya pochodzi z Petersburga i że nosi na sobie to samo piętno lękliwości co wiadomość o mostku obok Hailar, a zarazem przypomina jaskółkę, która poprzedza złe wieści i przygotowuje umysły na nowe nieszczęścia.

W każdym razie najciekawszy to telegram od trzech tygodni.

Wenecya w Paryżu.

Operetka J. Offenbacha.

»Wenecya w Paryżu«, nie należąca do utworów Offenbacha najbardziej znanych i grywanych, wywołała ukazaniem się swojem na naszej scenie prawdziwie artystyczne zainteresowanie dla swych niepospolitych zalet, zawartych prawie wyłącznie w partyturze. Operetka ta należy do epoki, w której twórczość Offenbacha zdążała szybkimi krokami od »Orfeusza« do »Pięknej Heleny«. Chociaż nie wszystko, co Offenbach w tym okresie napisał, jest w równej mierze pochwały godnem, ale zawsze nawet najsłabszy utwór przerasta o głowę nowe fabrykaty na polu lekkiej muzyki. Bo muzyka w »Wenecyi« jest rzeczywiście lekką w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. Inwencya świeża, zdala stojąca od utartych szlaków, którymi kroczy *gros* tego rodzaju utworów i misterne, pełne artystycznej miary opracowanie dają słuchaczowi zupełne zadowolenie, a złoty humor, wyzierający z finezyą zaprawnych zwrotów melodyi i dowcipnych sztuczek instrumentacyi, zmusza wprost do szczerego uśmiechu. Dlatego zajęcie się częścią muzyczną nie słabnie w czasie całego wieczoru, o ile do osłabienia wrażenia nie przyczynią się inne czynniki.

Wieczne ubolewanie nad marnością tekstów operetkowych stało się już prawie nudnem. W tym wypadku trzeba przyznać, że zawiązanie intrygi jest nawet bardzo zręczne i, gdyby nie fałszywe rozłożenie efektów i zupełne prawie zignorowanie ostatniej odsłony, można było z tego założenia uzyskać dużo komicznych momentów. Pewną rolę odegrało tu niezbyt właściwe traktatowanie niektórych partyi przez naszych artystów i niemiłosierne dodatki lokalne. Co do ostatniej kwestyi, muszę podznaczyć, że żadna operetka nie może się u nas obejść bez wzmianki o Zamarstynowie! Czy to stała reklama dla tego miłego przedmieścia?

W operetkach Offenbacha należycie grać i śpiewać — to zadanie dość trudne, jeżeli się zważy konieczność owiania całości czysto francuskim esprit. W »Wenecyi« wszystko powinno być podane bardzo zręcznie i subtelnie, a tekst, mimo ciągle szybkiego tempa, powinien wychodzić jasno i wyraźnie. Tymczasem w całości było więcej zewnętrznego zamieszania niż rzeczywistego humoru. Na zupełne uznanie zasługują pp. Lelewicz i Kratochwil (Dunanan ojciec i syn), oraz dobra szczególniej w akcie drugim pna Miłowska. Natomiast wesoła trójka awanturników grała ogólnie w tonie dość ciężkim — najlepszym z nich był p. Malawski, którego ostrzedz musimy przed nadużywaniem szarży często niesmacznej.

Publiczność na obu pierwszych przedstawieniach przyjmowała z żywem zadowoleniem nowość dobrze wybraną i przygotowaną pod batutą p. Słomkowskiego.

J. Bylczyński.

M. de Vogüé. 66)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

Mówią, że jesteśmy wielkiem państwem kapitalistycznem. Mylą się. Takie państwo, które opierałoby się tylko na pieniądzu, nie mogłoby istnieć. Dla każdego amerykanina, godnego tego miana, pieniądz jest tylko środkiem.

W istocie rzeczy, nasze państwo kapitalistyczne jest sługą i podporą rzeczywistej ojczyzny, rasy, uczuć, które wiążą serc miliony. Interesy nasze i przedsięwzięcia dla starego świata olbrzymie, byłyby małoznaczące, gdyby nie były w gruncie interesami całej rasy anglo-saksońskiej. Wszystko to początkowo mętnie rysowało się w moim umyśle; pańskie artykuły, pańskie listy rozjaśniły mi widnokrąg.

— Zatem pan już nie wątpisz? — podchwycił Jarvis. — Rozumiesz pan teraz wielkość zadania, do którego się nakłaniałem i pośpiech w działaniu?

— Tak; ale ja nie idę ani tak szybko, ani tak jak pan, daleko. Głos interesu, niezwłocznie załatwianego, panuje wszechpotężnie nad praktycznym sprytem naszego narodu: a interesy amerykańskie stoją często w sprzeczności z waszemi. Nadto, naród nasz czuje się powołanym do odegrania bardzo wybitnej roli w tem stuleciu. Nie zniósłby żadnego krępowania, żadnego ograniczenia swej siły tytanicznej. Pod rządami surowego przeznaczenia, synowie starej Anglii zmienili się bardziej, niż pan przypuszczasz, kochany panie. Zatracili oni poczucie troski o sprawy najbliższe sercu; a jeżeli żądają dla siebie miejsca wśród narodów, przodujących ludzkości, to tylko dlatego, ażeby wybić tam swoje własne piętno, ażeby zyskać to, czego tak namiętnie pragną: miejsce w historyi, sławę amerykańską, amerykański patryotyzm.

— Zrozumieją wspólny interes rasy! Wzniosą się do patryotyzmu rasowego! — odparł z zapałem brodaty prorok. — Czyż mam panu powtarzać wyraźne oświadczenia tych, którzy już to zrozumieli? Carnegie, tak jasno, mojem zdaniem, wyrażający się, nie jestże przewodnikiem tych ludzi, czyż nie zna dobrze amerykanów?

Król finansowy uśmiechnął się pobłażliwie:

— Carnegie zdobył sobie uczciwie mały mająteczek i może filozofować ile mu się podoba. Nie ciąży na nim taka, jak na mnie wielka odpowiedzialność. Czy przypominasz pan sobie słowa, jakie były powodem odszczepieństwa Izraela od Judy? Młodzieńcy z otoczenia Roboama kazali powiedzieć mu: »Najmniejszy z moich palców, większym jest od grzbietu mojego ojca«. Młoda Ameryka myśli tak samo, porównywając się z angielską babką.

— Daj mi pan Pismo Święte, a odpowiem ci — odparł Jarvis. Spostrzegł Biblię na biurku, otworzył ją; wpadł mu w ręce talon czekowy i przeczytał tekst, ołówkiem napisany.

...A potem dzieci Judy i dzieci Izraela połączą się: obiorą jednego wodza i wzniosą się ponad ziemię...

— Czyż potrzebuję odpowiadać? — zawołał z tryumfem. — Ten, który wypowiedział to proroctwo pozyskany został dla sprawy.

(C. d. n.)

MAŁY FEJLETON.

Z psychologii telefonu.

Telefon — to żywa istota, sługa, pośrednik, *postillon d'amour*.

Tak, to istota żywa, co słyszy i mówi i widzi i myśli i przedewszystkiem co w zamyślenie wprawia. To zwierciadło, to przyrząd Roentgena, co patrzeć pozwala w duszę bliźniego.

Dzwonię i mówię. Kryje mnie oddal, czasem mrok. Układam się, charakteryzuję, popełniam kłamstwa z całym aparatem sztuki. A mój interlokutor — jakiż on biedny! Z mej miny nic nie wyczyta, bo jej nie widzi — mogę szeptać wyznania miłości, obejmując równocześnie i pieszcząc dłoń drugą, ukochaną.

Rumieniec, ten szpieg potworny naszych dusz w salonie, tu, przy telefonie przepadł, wyrzucono go bez ceremonii za drzwi; błyski oczu, mowa spojrzenia: przepadła i znikła. Nowe fortele, nowa broń. I wcale nie gorsza niż oko. Są uczeni, utrzymujący, że sfera słuchu mieści w sobie więcej pierwiastków psychicznych, niż sfera wzroku.

Nie byłoby to dziwne. Aparat wrodzony każdemu ucho, wraz z swą przecudną maszynką, arfą Cortiego, zawierającą tyle tysięcy najczulszych, najcieńszych włókienek, jest pośrednikiem nielada. Do tego jeszcze telefon, płytkami swymi, to przeczulenie zwiększa, rzekłbym egzaltuje.

Wokoło cisza. Słyszymy więcej niż słowa, słyszymy westchnienia, oddech, niemal bicie serca. Tam, w oddali, druga pierś się gwałtownie podnosi, głos drży — tem drżeniem, które w gwarnem towarzystwie niepostrzeżenie uchodzi naszej uwagi.

Nie można zaprzeczyć, że przyrządowi wdzięku dodaje i ta okoliczność, że go obsługują damy. Lecz, o zgrozo, ten sam gieniusz elektryczny, który tyle posad stworzył, grozi im dzisiaj zagładą. Oto, wprodzają w Berlinie system Strowgera, dozwalający mówiącemu łączyć się z drugimi — bez pośrednictwa stacyi centralnej z osobnym personalem.

I wyłania się pytanie: gdy to i u nas nastąpi, jakiż los czeka... telefonistki?..

O! rzecz tak prosta:

Los powieściowej »Numy«, co wyjdzie za »Pompiliusza«, lub Ofelii, co pójdzie do klasztoru.

Ale, żart na bok — groźba nie jest żartem. *Rubicante.*

Dzień literacko-artystyczny.

* **Teatry.** W Paryżu wystawiono nową sztukę F r e d a G r e s a c a, autora »Kładki« pt. »Trzeci miesiąc«. — G o r k i j kończy nową sztukę pt. »Goście letni«, którą ma wystawić dyrektor Reinhardt w Berlinie. — O s k a r a W i l d e'a »Salome« została wystawioną we Frankfurcie n. M. Krytyka wróży jej długie sceniczne życie. »Salome« jest przetłómaczoną na język polski przez p. Fromowicza. — Berliński *neues Theater* wystawił z olbrzymim sukcesem starą sztukę Nestroya: *„Einen Jux will er sich machen.“* — »Ogniem i mieczem« ukaże się wkrótce na deskach teatru paryskiego »Renesans,« w przeróbce syna p. S a r y B e r n h a r d t.

* **Muzyka.** Świat muzykalny Medyolanu zajęty obecnie konkursem operowym, który ogłosił znany wydawca medyolański, Sonzogno; nagroda za operę jednoaktową wynosi 30.000 fr.

Echa sądowe.

Lwów, 26. maja.

(*Oszustwo*).

Rozprawa St. Doleżala, oskarżonego o oszustwo i lekkomyślną krydę itd., po ukończonem dwudniowem postępowaniu sądowem dziś dobiegła końca.

Trybunał postawił sędziom przysięgłym cztery pytania w kierunku oszustwa, sprzeniewierzenia i zbrodni gwałtu publicznego poczem nastąpiły wywody rzecznika oskarżenia dra Z a g ó r s k i e g o, obrońcy adw. dra Z i p p e r a i *resumé* przewodniczącego radcy J a s i ń s k i e g o.

Sędziowie przysięgli po całogodzinnej naradzie przychylili się do wywodów obrońcy i zaprzeczyli j e d n o g ł o ś n i e winie co do wszystkich czterech pytań. Na mocy tego werdyktu trybunał wydał wyrok u w a l n i a j ą c y Doleżala od winy i kary.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności a trybunał, mimo sprzeciwienia się obrony, zatrzymał Doleżala dalej w więzieniu śledczem.

(*Proces Jasińskiego*).

Rozprawa J a s i ń s k i e g o oskarżonego o sprzeniewierzenie przeszło 40.000 koron na szkodę firmy »Orenstein i Koppel« odbędzie się w połowie czerwca w nadzwyczajnej kadencyi. Oskarżenie wniesie zastępca prokuratora dr. Zagórski a oskarżonego zastępywać będzie adw. dr. T e n n e r.

(*Abgar Sołtan przeciw skarbowi kolejowemu*).

W drugiej instancyi zapadł wczoraj wyrok, korzystniejszy dla znanego pisarza Abgara-Sołtana (Abgarowicza), bo przyznający mu nie połowę, ale p e ł n e o d s z k o d o w a n i e za znany wypadek na stacyi w Krościatynie. Skarb kolejowy odwoła się jeszcze do trybunału najwyższego. Tymczasem jak nam dziś telegrafują z Jarmoliniec, Abgar-Sołtan w drodze na Krym zaniemógł tam ciężko. Z powodu zmęczenia i zmartwień wróciło znieczulenie całej lewej strony ciała. Dr. Chłasek czuwa przy nim bez przestanku, a w razie polepszenia odwiezie go na Krym.

Nowiny „Dnia“.

Mianowania i przeniesienia. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował kancelistów sądowych: Jana Versaikę w Rudkach, Henryka (Herscha) Kupfermana w Stanisławowie, Zygmunta Belemera w Chodorowie, Tadeusza Kruszyńskiego w Janowie, Józefa Szumyłowicza w Lubaczowie i Walentego Zielińskiego w Stanisławowie, oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi z pozostawieniem na dotychczasowem miejscu służbowem.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł w dotychczasowym charakterze służbowym prowadzącego księgi gruntowe Pawła Okońskiego z Tarnopola do Lwowa, oraz zamianował starszego oficyała kancelaryjnego, Michała Kaznowskiego w Tarnopolu, prowadzącym księgi gruntowe tamże, a oficyała kancelaryjnego, Piotra Teodorowicza w Przemyślu, starszym oficyałem kancelaryjnym w IX. klasie rangi dla Tarnopola.

Prezydent gabinetu, jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował: zastępcę prokuratora państwa w VII. klasie rangi dra Kazimierza Czyszczana zastępcą starszego prokuratora państwa; zastępcę prokuratora Czesława Ottałowicza w Jaśle zastępcą prokuratora w VII. klasie rangi w Krakowie i adjunkta sądowego Mieczysława Ajdukiewicza w Bochni zastępcą prokuratora w Jaśle.

Z Uniwersytetu. Pp. Leon Faust z Podgórza, Leon Handwerk i Artur Pretzel z Krakowa otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskiem stopień doktorów praw.

Z politechniki. P. Otton Narolski, asystent politechniki, zdał na politechnice lwowskiej drugi egzamin państwowy na wydziale inżynieryi.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Starym Samborze z grupy większych posiadłości rozpisało Namiestnictwo na dzień 20. czerwca b. r.

Egzaminy fizykackie złożyli w Krakowie: Dr. Józef Pacyna i Tadeusz Kwiatkowski z Krakowa, Bolesław Komorowski z Zwierzyńca, Antoni Michnik z Bochni, Tadeusz Płochocki z Nowego Sącza i Schörf z Bukowiny.

Zakazane zgromadzenie. Policya zakazała odbycia zwołanego przez partyę socyalno-demokratyczną zgromadzenia, ponieważ sprawa objęta punktem drugim porządku dziennego: „Wypadki w Huculszczyźnie“ są przedmiotem dochodzeń karnych i aż do ich ostatecznego ukończenia nie mogą być omawiane na publicznych zgromadzeniach.

Uroczystość w Zakładzie ub. rob. od wypadków. Serdeczną owacyę urządzili dziś urzędnicy Zakładu ubezpieczenia rob. od wypadków swemu wiceprezesowi dr. Aleksandrowi Małaczyńskiemu. W podzięce za to, że jako referent spraw personalnych przyczynił się przeważnie do ostatniej uchwały zarządu Zakładu, regulującej płace i etat urzędników, zebrali się oni dziś rano o 8 gremialnie w sali posiedzeń, poczem imieniem wszystkich przemówił do dr. Małaczyńskiego, zastępca dyrektora p. Szczyrbała, podnosząc w krótkich słowach jego zasługi i zapewniając go o szczerej wdzięczności za pracę i trud koło polepszenia bytu urzędników instytucyi poniesione. Dr. Małaczyńskiemu ofiarowano bardzo gustowny adres, opatrzony podpisami całego personalu, a ozdobiony miniaturą olejną znanego zaszczytnie art.-malarza M. K. Piotrowskiego, przedstawiający dworek, w którym się dr. Małaczyński wychował. Zaskoczony niespodziewaną owacyą, podziękował dr. Małaczyński z widocznem wzruszeniem zebranym i zapewnił ich o swojej życzliwości.

Posiedzenie sekcyi magistratu w sprawie mianowań urzędników konceptowych odbędzie się dopiero od dziś za tydzień.

Rada miasta Lwowa. Na porządku dziennym wczorajszych obrad Rady m., znajdowały się prawie wyłącznie sprawy drobnej wagi, które Rada uchwalała bez dyskusyi. Zgodnie z wnioskiem dr. L i s i e w i c z a udzielono sali ratuszowej na zgromadzenie obywateli, zwołane celem zaprotestowania przeciwko podwyższeniu podatku czynszowego.

Następnie referował p. T. R o m a n o w i c z, zamierzony rozdział spraw gminnych od spraw poruczonego zakresu działania. Mówca wykazał, że rozdział taki jest niemożliwy, gdyż dla przeprowadzenia zamierzonej reformy, trzebaby utworzyć w Magistracie osobne departamenty. Referat swój zakończył p. R. wnioskiem, ażeby odtąd zaprowadzono w Magistracie statystykę spraw załatwianych w poruczo-

nym zakresie działania i na podstawie wyniku tych studyów, ustalono wysokość odszkodowania, mającego się żądać od rządu. Wniosek ten uchwalono.

Zgodnie z wnioskiem dr. St. Szpilmana, uchwalono zakupić dla rzeźni miejskiej kosztem 3.184 kor. aparat do sterylizowania mięsa wągrowatego i gruźliczego. Pod działaniem tego aparatu, staje się mięso niezdrowe zdatnem do użytku i ma być sprzedawane w osobnych lokalach po cenach znacznie zniżonych.

Nad projektem utworzenia w Brzuchowicach klimatyki, przeszła Rada do porządku dziennego.

W końcu uchwalono wnioski, dotyczące przymusu kagańcowego dla psów. Wobec szerzącej się w mieście wścieklizny, uchwalono utrzymać w mocy przymus kagańcowy, oraz polecić rakarzowi, ażeby schwytane bez kagańców psy, zaopatrzone w marki, zabijał dopiero po 48 godzinach. Na tem obrady zamknięto.

Pierwszej Komunii św. udzielił ks. arcybiskup Bilczewski młodzieży szkół średnich dziś o godz. 9 rano w archikatedrze łac.

Z niwy fiskalnej. Lwowska administracya podatków przypisała Wydziałowi krajowemu do uiszczenia podatek domowo-czynszowy i 5 prc. dochodowy wraz z dodatkami za lata 1890—1904 od domów we Lwowie, przeznaczonych na krajowe koszary dla żandarmeryi. Wskutek tego wymiaru Wydział krajowy uiścił tytułem podatku za te koszary za czas od roku 1890 do 1903 ogółem kwotę 20.851 kor. 58 gal. Przeciw temu wymiarowi podatków wniósł Wydział krajowy rekurs do kraj. dyr. skarbu, a następnie do ministerstwa skarbu, ale obie te władze odrzuciły rekursy. Dopiero zażalenie wniesione do trybunału administracyjnego przeciw orzeczeniu ministeryalnemu odniosło pożądany skutek i uwolniło kraj od opłacania prawnie nieuzasadnionego podatku.

Trybunał administracyjny po przeprowadzonej ustnej rozprawie, przy której imieniem Wydziału krajowego występował adwokat wiedeński dr. Edmund Kornfeld, uchylił orzeczenie ministeryalne i orzekł, że krajowe koszary żandarmeryi mają charakter koszar wojskowych. Dostarczenie koszar przez kraj nie jest bowiem umową prywatno-prawną o najem, lecz świadczeniem ze strony kraju na cele publiczne, zatem wynagrodzenie płacone przez skarb państwa za te koszary, przedstawia się nie jako czynsz najmu, lecz jako subwencya państwa na rzecz kraju, ustawą na cele publiczne oznaczona. Zdaniem trybunału administracyjnego do koszar żandarmeryi należy zastosować postanowienie § 18 ustawy kwaterunkowej z dnia 11 czerwca 1879 dz. u. p. nr. 93, wedle którego budynki przeznaczone stale na kwaterunek wojska, uwolnione są na czas tego przeznaczenia od podatku domowo-czynszowego.

Na podstawie powyższego orzeczenia, zażądał Wydział krajowy od administracyi podatków zwrotu uiszczonego za dawne lata podatku wraz z 5 prc. odsetkami, oraz zwrotu uiszczonego ekwiwalentu od lwowskich koszar żandarmeryi. Krajowe koszary żandarmeryi istnieją także w Czortkowie; wymierzono od nich również podatek. Obecnie na mocy orzeczenia trybunału administracyjnego także podatek od tych koszar będzie musiał być odpisany.

Rozszerzenie Zakładu obłąkanych w Kulparkowie. Dnia 25. b. m. otwarto w Wydziale krajowym oferty, nadesłane na budowę ośmiu pawilonów, które mają służyć na rozszerzenie Zakładu kulparkowskiego. Ofert złożono cztery. Najwyższą jest pp. Cybulskiego, Chołoniewskiego i Schulza 731.712 K 33 hal. Drugą jest oferta pp. Szeligi-Łyszkiewicza i Rawskiego: 682.870 K 09 hal. Następuje oferta p. Lewińskiego: 633.645 K 55 h., zaś najtańszą jest oferta p. Kędzierskiego, który podejmuje się budowy za 567.526 K 65 hl. Rozstrzygnięcie ofert nastąpi w tych dniach.

Wycieczka „Eleuteryi“. W niedzielę 29. b. m. odbędzie się wycieczka na polankę koło Wulki, obok szkoły kadeckiej. Punkt zborny w lokalu Towarzystwa plac Strzelecki l. 6 o godzinie 3·30. W razie niepewnej pogody, odbędzie się w lokalu Towarzystwa o godz. 5 popołudniu wykład architekta, docenta politechniki p. Michała Kowalczuka „O zabytkach dawnej architektury we Lwowie“.

Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Nagrobek dla ś. p. Wł. Folkierskiego. Wydział „Bratniej pomocy słuchaczów Politechniki lwowskiej“, chcąc uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego uczonego polskiego, podjął piękną myśl zbierania składek na nagrobek, który ma stanąć w Zakopanem.

Dając początek powziętemu dziełu, złożył wydział „Bratniej pomocy“ 15 koron na cel powyższy, otwierając w ten sposób listę składek, które jak przypuszczać należy szybkim krokiem będą powiększać ofiary całego społeczeństwa polskiego a techników w szczególności.

Ofiary przyjmuje wydział „Bratniej pomocy“ Politechnika (parter).

Katarynka bardzo prymitywnej wprawdzie konstrukcyi zdobi dziś pokój inspekcyjny komisarza policyjnego. Zakwestyonowano ją u jednego z grajków, który przemysł katarynkowy wykonywał bez koncesyi.

List dr. Orłowskiego. Pisma wiedeńskie ogłaszają list dr. Orłowskiego wystosowany z krakowskiego więzienia śledczego, do jednego ze znajomych wiedeńskich:

„Za kilka godzin — pisze on — wydany zostanę sądowi wiedeńskiemu, gdyż najwyższy Trybunał rozstrzygnął zgodnie z wnioskiem prokuratoryi krakowskiej i z mojem własnem życzeniem, że wszystkie moje sprawy osądzić ma wiedeński trybunał karny. Będę się gorliwie starał, ażeby rozprawa moja przeprowadzona została już w jesieni roku bieżącego. Jestem tak ubogim, że złożenie kaucyi jest mi niemożliwem, a nie mam też nikogo, któryby ją za mnie chciał złożyć, chociaż w czasie mego kilkuletniego pobytu w Wiedniu—mimo mojego fatalnego położenia finansowego — wielu ludziom dużo dobrego wyświadczyłem. Od czasu objęcia redakcyi „Kuryera polskiego“ t. j. od roku 1888 nie miałem ani dnia spokoju; ze wszystkich stron prześladowały mię długi, którym mimo najlepszej chęci i żelaznej woli podołać nie mogłem. Ci co mnie chcą sądzić — niechaj o tem wiedzą.“

Kamiński w Warszawie. Z Warszawy pisze nasz korespondent: Wtorkowy występ Kamińskiego w „Dramacie Kaliny“ był jednym wielkim tryumfem tego znakomitego aktora. Gdy się tylko ukazał na scenie powitano go długim, przeciągłym oklaskiem. Po akcie pierwszym wywołano go pięć razy, zaś po skończonem przedstawieniu aż dwanaście razy przez publiczność, która niemal w całości i nadal długo pozostała w krzesłach, oklaskując talent, którego tak długo wciąż przed „jej obliczę“ nie dopuszczano. Kamińskiemu wręczono wspaniały kosz kwiatów a kilku studentów z paradyzu w braku kwiatów rzuciło mu na scenę swoje czapki...

Kamiński powtarza „Dramat Kaliny“ jeszcze we czwartek i sobotę, poczem gra w „Borekmanie“ Ibsena. Przedstawienia odbywają się w nielubianym przez publiczność teatrze letnim.

Na T. S. L. Bezimienny ofiarodawca z Warszawy, złożył na ręce członka Zarządu głównego T. S. L. p. Stefana Natansona 1000 koron na cele Towarzystwa.

Posiedzenia, odczyty i zgromadzenia. Na walnem zgromadzeniu »Tow. inżynierów austr. kolei państwowych sekcya Lwów« wybrano nowy wydział, który ukonstytuował się następująco: przewodniczący: A. Müller, zastępca: J. Kremer, sekretarz: Ed. Rauch, skarbnik: Fr. Brzechowski, wydziałowi: J. Haniuczak, E. Mizes, A. Wechsler, J. Geringer, zastępcy: F. Marciński, Roman Marcinkiewicz.

Stypendya. Minister spraw zagranicznych hr. Agenor Gołuchowski nadał opróżnione stypendya z fundacyi ś. p. hr. Agenora Gołuchowskiego o rocznych 400 koron, Zygmuntowi Floryanowi 2 ga im. Łakocińskiemu, słuchaczowi I. roku wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, oraz Wojciechowi Pawlikowi, uczniowi II. roku niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach.

Kradzieże. Dzisiejszy raport policyjny notuje kilkanaście pomniejszych kradzieży połączonych z rozbijaniem piwnic i strychów.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Józef Daszczak, obywatel m. Lwowa i majster stelmarski l. 42. — Seweryn Machnowski, starszy respicyent straży Skarbowej l. 47.

W Zabłotowcach: Gustaw Hamerski, nauczyciel l. 34.

W Wiedniu: Feldm.-por. Karol Pokorny. — Profesor szkoły realnej Fr. Haluszka.

W Frankfurcie n. M. wspólnik głośnej firmy szampańskiej „G. H. Mumm & Cie w Reims“ Hermann Mumm-Schwarzenstein.

W Darmstadzie: redaktor „N. Hess. Nachr.“ weteran heskich dziennikarzy Rudolf Ramspeck.

W Dreznie zmarł znany przemysłowiec Ferdynand Siemens, założyciel fabryk szkła.

Wojna.

O nowych objawach wrzenia w Rosyi, wywołanego wojną na dalekim Wschodzie donosi korespondent »Standardu«. Wiadomości te, pełne przesady, a nawet nieprawdopodobieństw należy przyjmować z wielką rezerwą. Notujemy je też tylko z obowiązku dziennikarskiego, jako przyczynek do nastroju, panującego obecnie w Rosyi.

Otóż »Standard« donosi, że po ostatnich aresztowaniach w Warszawie nastąpiły masowe wyroki śmierci (!) na aresztowanych bez poprzedniej rozprawy i że w ten sposób powieszono około 600 osób (!!) W Kronsztadzie odkryto sprzysiężenie, którego celem było dokonywanie zamachów na twierdzę kronsztadzką i na znajdujące się w porcie okręty. (To wiadome).

To samo pismo donosi jeszcze, iż wiele pułków, które miały odejść na daleki Wschód, musiano zatrzymać z powodu groźnego położenia w kraju i obawy wybuchu rewolucyi, i wysłano tylko rezerwistów.

Także »Zeit« donosi w korespondencyi z Petersburga, że tam i w Kronsztadzie wybuchły rozruchy pomiędzy robotnikami na tle politycznem. Robotnicy są oburzeni z powodu kradzieży, jakich się dopuściła generalicya i inni wysocy dygnitarze w zarządzie Czerwonego Krzyża. Doszło podobno do tego, że tłum robotników wtargnął do pałacu głównego admirała w. ks. Aleksiejewa Aleksandrowicza, wybił tam szyby i poniszczył urządzenie w paru salonach (!) Dopiero silna asystencya wojskowa zdołała położyć kres ekscesom. 20 robotników aresztowano.

Aresztowano także wielu studentów za rozrzucanie broszur agitacyjnych.

Donoszą również o zaburzeniach chłopskich w gubernii czernichowskiej z powodu zarządzonej tam mobilizacyi. Ludność odmówiła posłuszeństwa ukazowi mobilizacyjnemu. Zarządzono energiczne środki dla zaprowadzenia spokoju i posłuszeństwa.

Według doniesień chińskich, dnia 18. stoczono koło Kinczau walkę, w której Japończycy mieli stracić 700 ludzi, Rosyanie ponieśli mniejsze straty. Japończycy rozpoczęli przed 5 dniami lądowanie koło Takuszan; do dziś, jak donoszą, wysadzili na ląd 50.000 ludzi, głównie piechotę. Wiadomości tej dotąd nie sprawdzono. Wojska te maszerują w kierunku Siujan i Portu Artura.

Podczas starcia jednej sotni kozaków z oddziałem japońskim koło Titkuszima w nocy z 20. na 21. bm. powstało w szeregach japońskich wielkie zamieszanie. Japończycy otworzyli nieregularny ogień na kozaków, atoli wskutek ciemności kilkakrotnie strzelali do własnych szeregów.

Urzędowy telegram do ros. sztabu generalnego z dnia 25. bm. donosi: W ogólnem położeniu nie zaszła żadna zmiana. Z okolicy Fenwangczeng donosi nasza kawalerya, że Japończycy ściągnęli w okolicy Fenwangczen 30.000 piechoty, oraz 2.000 kawaleryi i 36 dział polowych i wznoszą tam fortyfikacye. Oddziały i straże przednie doszły do miejscowości, położonej o 30 kilom. na północ od rzeki Eikae. Japońska kawalerya ma bardzo wiele koni chorych.

Z okolicy Pitsewo i Kwantungu donoszą nasze wywiady z 23. bm., że japońskie straże przednie obsadziły wzgórze w odległości 3 klm. na południe od stacyi Wafantien. O cztery kilometry za niemi stoją dwa szwadrony kawaleryi i pół trzeciej kompanii piechoty, które z frontu kryją posterunki, złożone z 40 żołnierzy. Dalej na południe wdłuż linii kolejowej ustawiona jest piechota i kawalerya. Koło Pulentian skoncentrowanych jest 3.000 ludzi z 5 działami. Koło Pitsewo i na południe stamtąd odbywa się w dalszym ciągu lądowanie, skąd wojska odchodzą na południe w kierunku Kinczau.

(Depesze „Dnia“).

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Urzędowe sprawozdanie generała Sacharowa do sztabu generalnego donosi: Rosyjski oddział wywiadowczy przedarł się 21. maja przez tylną straż Japończyków koło Tausanczinsa na wielkiej drodze do Liaojanu i odkrył oddział japoński z 300 ludzi, który eskortował wielką ilość wozów. Podczas tych wywiadów, trwających 16 godzin, widział nasz oddział 18.000 Chińczyków i Koreańczyków, kulisów z 200 wozami, będących w drodze. Japończycy wybili naszemu oddziałowi konie, wobec czego wrócił piechotą.

Pilzno. (Tel. wł. »Dnia«). »Plznensky obzor« donosi, iż poseł Klofacz zamierza udać się w najbliższym czasie na teren wojny.

Londyn. (Tel. »Dnia«). O zajęciu Kinczu otrzymuje »Standard« następujące wiadomości z Szangaju pod datą wczorajszą: We środę otworzyli Japończycy silny ogień działowy na główne zastępy Rosyan w Nangualinie, najsłabszej pozycyi w Liaotungu. Atak na Kinczu nastąpił we czwartek rano. Popołudniu zostali Rosyanie wyparci z Kinczu i obsadzili wzgórza na południe od tego miasta; na wzgórzach swych stawiają dalej opór. Powodzenie zawdzięczają Japończycy w głównej mierze swej artyleryi.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Telegram nam. Aleksiejewa do cara, z dnia 25. maja donosi na podstawie sprawozdania admirała Withöfla i Gregorowicza z tego samego dnia: »Nieprzyjacielskie kanonierki pojawiły się koło zatoki Inczen. Japończyli usiłowali minami zamknąć przystań Portu Arthura, przyczem zauważono, że 1 parowiec i 2 torpedowce zostały zatopione. W czasie od 18—21 maja usunięto 11 min nieprzyjacielskich z przystani Portu Arthura. Z Dalnego wysłano okręt handlowy »Amur«, oraz inny okręt do Portu Artura.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Morning Port« donosi z Tokio, z d. 26. maja, że Japończycy obsadzili popołudniu Kinczu. Japończycy idą do ataku na Rosyan, którzy zajęli wyżyny na południe od miasta.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia»). Dzienniki poranne donoszą o wielkich demonstracyach przeciwwojennych w Homlu. Przyszło do scysyi z wojskiem. Jest wiele ofiar.

»Times« donosi, że Rosya i Japonia czynią wielkie zakupy okrętów w Belgii i Holandyi.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »Berl. Tagbl.« wyraża opinię sfer fachowych, że zajęcie przez Japończyków Kinczau oraz pobliskiego Szonszontau stanowi wielką troskę w Petersburgu, gdyż miejscowości te są zaledwie o 30—32 klm. odległe od Portu Artura, który jest obecnie ze wszech stron osaczony przez Japończyków.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia»). Z Tokio donoszą tu, że rząd japoński zamianował już komisyę administracyjną, która obejmie rządy w części Mandżuryi, zajętej już przez Japończyków. Powołano także z Tokio urzędników do kierowania ruchem kolejowym na zdobytych liniach. »Morning Leader« donosi z Petersburga, że car zgodził się już na udzielenie dymisyi nam. Aleksiejewowi w najbliższym czasie.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). »Journal« donosi dziś o rzekomem porozumieniu rosyjsko-niemieckiem, w myśl którego Niemcy nie będą czyniły żadnych trudności przy zawarciu traktatu pokojowego, (na wypadek zwycięstwa Rosyi) pomimo, że mają swe interesy na d. Wschodzie, natomiast Niemcy uzyskają znaczne przywileje w traktacie handlowo-celnym z Rosyą.

Fuzan. (Tel. »Dnia«). Oddziały rosyjskiej konnicy patrolują ciągle koło Fenwanczengu. Odbyło się wiele drobnych potyczek, w których Rosyanie zostali odparci. Japończycy donoszą że 1000 rosyjskiej konnicy w pobliżu Tajzutzol, 17 mil na północny wschód od Fenwanczengu, zostało pobitych przez szwadron i kompanię japońską Japończycy nie mieli żadnych strat. Po stronie rosyjskiej — jak donoszą krajowcy — 5 ludzi poległo, 18 odniosło rany.

Kijów. (Tel. wł. »Dnia«). Jeden z oficerów odebrał z Tokio list od swego przyjaciela oficera, wziętego przez Japończyków do niewoli z okrętu transportowego »Ekaterynosław«, w którym ten tak pisze:

Gdy Japończycy napadli na nasz okręt nie było już czasu zniszczyć książek i instrukcyj co do sygnałów wojennych naszej floty. Japończycy zdobyli więc te dokumenty i instrukcye, a później za ich pomocą potrafili złudzić rosyjską flotę, wskutek czego udało im się zniszczyć tyle okrętów rosyjskich.

Tokio. (Tel, wł. »Dnia«). Po pięciodniowych zaciętych walkach, zajęli Japończycy wczoraj wieczór Kinczou, a następnie Hanshan, gdzie również była ufortyfikowana pozycya Rosyan.

Walka artyleryi trwa dalej. Rosyjska kanonierka ostrzeliwała lewe skrzydło Japończyków z zalotu Talienwan. Japońskie okręty kooperowały z armią z zalotu Kinczou.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Delegacye.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Plenarne posiedzenie austryackiej delegacyi rozpoczęło się o godz. 10 przedpołudniem. Przewodniczący prezes Jaworski. Po przemowie referenta Bacquehema przystąpiono do generalnej dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Do głosu zapisani są przeciw: Forzt i Zafron, za: Bärnreiter, bar. Berger, hr. Dzieduszycki, dr. Licht. Zabrał głos Forzt.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). P. Forzt (*contra*) oświadczył, że nie wie co się dzieje za kulisami, ale wszystko wskazuje na to, że przygotowują się jakieś ważne wypadki, mogące wywrzeć wielki wpływ na losy państwa. Zdaje się, że nie żyjemy obecnie w epoce trwałego pokoju. Wspominając o nadzwyczajnych kredytach, pyta mowca, przeciw komu właściwie te zbrojenia mają być skierowane? Nie mamy rywala, którzyby zagrażał naszym posiadłościom kolonizacyjnym, a co się tyczy terytoryum, na które jedyny wróg Austryi — Niemcy się rzucały dwukrotnie, to przecież istnieje trójprzymierze. Gorliwość i pospiech z jakiem te kredyty mają być uchwalone, dopuszczają tylko jedno tłumaczenie, a mianowicie jakąś akcyę na Bałkanach. Mowca ostrzega przed takimi eksperymentami.

Omawia następnie sytuacyę finansową i grożący deficyt w budżecie. Omawiając politykę wewnętrzną, polemizuje z Niemcami, którzy posiadają formalne *liberum veto*, nie chcą dopuścić do obrad w Sejmie czeskim, dopóki trwa czeska obstrukcya w parlamencie.

Del. bar. Berger (mowca *za*) wyraził hr. Gołuchowskiemu zaufanie do zagranicznej polityki ministra. Polemizował z Forztem powiadając, że nie widzi żadnego niebezpieczeństwa, grożącego od Wszechniemców. Co się tyczy sojuszu z Niemcami, to nie jest on zwrócony przeciw Słowianom. Sojusz z państwem niemieckiem żadnego nie wywiera wpływu na rządy wewnętrzne Austryi. Nie podziela zapatrywania Kramarza, że Niemcy dążą do izolowania się w Europie i że angielsko-francuski układ zwrócony jest przeciw Niemcom. Mowca jest wreszcie za tem, aby co do wewnętrznej polityki narodowy sztandar został wreszcie zwinięty, aby w państwie nastał spokój.

Del. Zafron mówił po chorwacku i po niemiecku, poczem obrady odroczono do popołudnia.

Cesarz na rewii wojsk.

Bruck nad Litawą (Tel. „Dnia“). Dziś o godzinie 7 rano odbył Cesarz przegląd wojsk, który trwał 3 godziny, poczem odjechał do Wiednia.

Zamach na Arcybiskupa.

Fryburg. (Tel. »Dnia«). Według depeszy »Berl. Tagbl.« z Breisgau strzelił proboszcz z Pfortheimu dr. Rüger z rewolweru do arcybiskupa fryburskiego dra Noerbera, nie trafił jednak. Dr. Rüger cierpi na manię prześladowczą.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Minister skarbu Boehm-Bawerk powrócił tu z Budapesztu.

Najlepsze egipskie papierki cygaretowe „LE DELICE“ Najlepsze egipskie tutki cygaretowe

Wszędzie do nabycia.

J. A. Baczewski
we Lwowie
c. k. dostawca nadworny

Rok założenia 1782 **FABRYKA** Rok założenia 1782

prawdziwych wódek polskich, likierów, rozolisów i rumu

poleca wyszczególniony na wystawach światowych i atestami uniwersytetów chemicznie czysty spirytus pierwszej jakości

„Marque d'or“ i „Bon-gout“

Wódki żytnie mocne Starkę etc.

Wysyłka pocztowa 5 kg. dwie całe lub trzy półlitrowe flaszki.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „DNIA“

wyszła świeżo opracowana broszura

pod tytułem:

Jaki będzie koniec wojny Japońsko-Rosyjskiej?

PODAŁ OFICER.

Dwie karty z terenu wojny.

Rzecz była drukowana w fejletonach „DNIA“ jako „Horoskopy wojenne“ w czasie od 3.—15. kwietnia.

Odbitka opuściła prasę 16-go kwietnia 1904.

Do nabycia w Administracyi „DNIA“ Kopernika 15.

Cena 1 egzem. 35 ct. (70 hal.)

OGRÓD SASKI obok rampy kolejowej koncert muzyki wojskowej i Teatr Rozmaitości.

4-konny motor gazowy (fabryki Langen & Wolf), w dobrym stanie, z powodu zmiany lokalu jest do sprzedania. Bliższa wiadomość: Drukarnia Udziałowa, Lwów, Lindego 8, gdzie też można oglądać motor podczas ruchu.

Kantor wymiany
c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Po co?

zastawiać losy w zakładach zastawniczych, kiedy najwygodniej i najtaniej można otrzymać za wszelkiego rodzaju losów zupełny kurs dzienny w kantorze wymiany firmy

ROHATYN i ULAM

we Lwowie, ul. Sykstuska 8, mając przytem prawo odkupienia **tych samych losów** na wygodne spłaty ratalne z **nieprzerwanem prawem gry.**

LOSY już zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego przy czem właścicielowi również przysługuje prawo nabycia tych samych losów na wygodne spłaty. — Kupony czerwcowe wypłacamy bez potrącenia. — Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą

Dom bankowy

ROHATYN i ULAM

Lwów, Sykstuska 8.

Realność składająca się z siedmiu mniejszych ubikacyj, oraz z ogrodu owocowego i jarzynowego, położona w najbliższem przedmieściu Lwowa, jest do sprzedania lub zamiany za parcelę w mieście. Bliższa wiadomość: ul. Stawowa l. 23 (Zamarstynów).

Ważne dla budujących!!

Ceny fabryczne.

Wapno białe i hydrauliczne — — —
Cement portlant wagonami i na beczki
Asfalt naturalny i sztuczny. — — — —
Posadzki kamionkowe i cementowe.—
Rury kamionkowe, żelazne i betonowe.—
Cegły szamotowe i okładzinowe. — — —
Dachówki czerwone i terowane.—
Kanalizacya oraz roboty betonowe.
Wodociągi łazienki, klozety. — —

Bracia MUND

fabryka wyrobów cementowych, skład materyałów budowlanych i konc. zakład instalacyjny.

Lwów, Sykstuska 23.
(stara poczta)
TELEFON 605.
Ceny fabryczne.

Małżeństwo!

Młody człowiek, (katolik) na stanowisku, z pensyą roczną przeszło 2000 kor., pragnie tą drogą poznać osobę (pannę lub wdowę), którąby zechciała go poślubić. — Mały posag pożądany. — Sprawa ściśle honorowa. Listy wraz z fotografią uprasza przesłać pod adresem: „Młody człowiek 30“, poste restante Lwów. Gł. poczta.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Na sezon wiosenny 25 prc. taniej jak wszędzie! Magazyn ubiorów męskich i dziecinnych

Tiringa i braci
ul. Jagiellońska l. 2.

Ubrania wiosenne, narzutki, uniformy dla pp. studentów, ubrańka dziecinne, wszystko wedle najnowszej mody i w najlepszym gatunku.

Poszukuję zdolnych kolporterów. Wiadomość w Administracyi „Dnia“ ul. Kopernika, l. 15 a.

Bajecznie tanio ubierać się można li tylko w składzie

Norberta Wandla
Jagiellońska l. 6.

Ubrania wiosenne od 8·50 zł. **Narzutki wiosenne** od 10 zł. **Uniformy** dla pp. studentów od 7 złr. — Zamówienia według miary wykonuje jak najstaranniej.

Potrzebna kasyerka do kuchni Tow. Bratniej Pomocy Sł. Politechniki. Oferty przyjmują administracya „Dnia“ do dnia 1-go czerwca, tamże można zasięgnąć bliższych informacyi lub w Wydziale Tow. ul. Leona Sapiechy. Politechnika.

Fortepian krótki, oryginalny, 7 oktaw, zł. 200 zaraz do sprzedania Karol Fuchs, Czarneckiego 2, w podwórzu.

Kredytu budowlanego i pożyczki udzielam właścicielom dóbr i realności na I miejsce w drodze konwersyi i na II miejsce. Procent bankowy. Zgłoszenia „Emanuel“ poste restante Lwów.

Kawiarnia Amerykańska
przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.